№ 200. Kraków 2 Września — Sobota. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 Września.

Nawał przedmiotów, należących do polityki albo też kroniki bieżącej, których rozbioru na późniéj odkładać nie można, był przyczyną, żeśmy się ze zwykłem naszem sprawozdaniem, o stanie i powodzeniu jednéj z celnejszych Instytucyj miasta naszego, aż do dnia dzisiejszego spóźnili. Chcemy tu mówić o sprawozdaniu, dotyczącem działania krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, któremu każdorocznie w dzienniku naszym, kilka uwag poświęcamy.

Przyznać potrzeba, że odkąd prezydencyą w Towarzystwie Dobroczynności, sprawuje b. Senator Rzpltéj Krakowskiéj p. Konstanty Hoszowski, Publiczność któréj zakład ten jest dziełem, może się dokładnie a co najważniejsza, regularnie rozpatrywać w jego działalności, wzroście i powodzeniu. Prezes bowiem obecny, pilnuje i baczy, ażeby coroczne sprawozdanie, z ruchu funduszów pod dyspozycyą Towarzystwa Dobroczynności będących, tudzież z uczestnictwa, jaki w nim bierze tak publiczność jak i właśni jego członkowie, jak najregularniéj do wiadomości publicznéj podawanem było. Serya Roczników, ogłaszanych tym końcem przez Towarzystwo Dobroczynności od lat kilku, będzie kiedyś kroniką dziejów tego zakładu w naszem mieście, i autentycznym zarazem świadectwem, dobroczynności jego mieszkańców. Nad ostatnim przeto takim rocznikiem, obejmującym sprawozdanie z działania Towarzystwa w r. 1852, pozwolimy sobie poczynić kilka uwag, a to tym bardziéj, że sprawozdanie o którem mowa, nastręcza niektóre ciekawe daty, mogące zająć i dalszą nawet publiczność.

Rocznik Towarzystwa Dobroczynności z r. 1853, poprzedza życiorys śp. Ignacego Rotarskiego O. M. Krakowa i członka Towarzystwa, który zapisawszy jak to wiadomo cały swój majątek zebrany oszczędnością na dobroczynne cele, a mianowicie połowę obszernéj swojéj realności w Krakowie *Koletki* zwanéj, Towarzystwu którego był członkiem, stał się można powiedzieć jednym z celnych jego dobrodziejów, gdy Towarzystwo postawił w stanie, obmyślenia na przyszłość dla ubogich pod jego opieką będących, stałéj lokacyi w własnym gmachu, któréj brak osobliwie też w latach ostatnich, od czasu usunięcia ubogich z królewskiego Zamku, Towarzystwu nader dotkliwie czuć się dawał, i na znaczne narażał go wydatki.

Miło nam przytym było powziąść wiadomość, że w dopełnieniu niejako tak szlachetnego czynu, wdowa po śp. I. Rotarskim pozostała, żyjąca do dziś dnia p. Maryanna z Piotrowiczów Rotarska, aktem urzędowym z dnia 12go sierpnia 1852, drugą połowę tejże saméj realności *Koletki*, do niéj prawem własności należącą, na rzecz tegoż Towarzystwa Dobroczynności zapisała, dzięki czemu Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, jest teraz właścicielem obszernéj realności wraz z zabudowaniami, z któréj nie tylko użytek ciągnąć, ale nadto w któréj wszystkich ubogich pod jego opieką zostających, wygodnie pomieścić będzie mogło. — Słusznie więc Towarzystwo pierwsze karty swojego Rocznika z roku 1853, poświęciło, życiopisowi takich dobrodziejów, bo nietylko zasłużyli sobie nato z strony Towarzystwa, ale stali się jeszcze i dla wielu z współobywateli swoich, wzorem do naśladowania. Z dalszéj przytem treści Rocznika dowiadujemy się, że Towarzystwo jedną jeszcze i trwalszą oznaką uczciło dawców swoich, polecając odmalowanie ich portretów, celem zawieszenia ich na pamiątkę w gmachu posiedzeń Towarzystwa.—Żałować tylko wypada, że wykonanie tego że tak powiemy obowiązku wdzięczności, nie zostało poleconem jakiemu znamienitemu artyście; sądząc bowiem po cenie 400 złp., które w rachunku wydatków w tytule XIV na str. 109, *jako wydatek za odmalowanie obydwóch portretów* pp. Rotarskich zamieszczone znajdujemy, nie możemy tuszyć wiele o wartości artystycznéj portretów po 50 złr. sztuka.

Z Vgo Rozdziału Rocznika dowiedzieliśmy się o ruchu ubogich w Towarzystwie w r. 1853, wporównaniu z ich ruchem w r. 1852. W roku 1853 podejmowało Towarzystwo w ogóle 255 osób, to jest mężczyzn 62, kobiet 153, chłopców 20, dziewcząt 16, kobiet do dzieci 4, podejmowało więc w roku 1853 o 7 osób mniéj aniżeli w r. 1852, bo liczba osób przez Towarzystwo w r. 1852 utrzymywanych, wynosiła głów w ogóle 262. Śmiertelność w ogóle okazała się w roku 1853 większa, aniżeli w r. 1852, bo kiedy w r. 1852, umarło w zakładzie osób w ogóle 29, w r. 1853 umarło ich 33. Nowych osób przyjęto do zakładu w r. 1853 41, w roku zaś 1852 47, a zatem przyjęto do zakładu mniej w r. 1853 o 6 osób.

W rozdziale III pod napisem *„stan funduszów,"* nie znaleźliśmy żadnéj wiadomości o *stanie* funduszów Towarzystwa w ogóle, jak się tego intytulacya rozdziału spodziewać kazała; tylko znaleźliśmy wyciąg z protokółów posiedzeń Rady ogólnéj Towarzystwa, dotyczący przyjęcia i zatwierdzenia nowych darów lub dochodów na rzecz Towarzystwa, w miarę jak do jego kassy wpływały. Z pomiędzy tych nowych darów, najcelniejszym jest zapis p. Stanisława Wężyka, członka Towarzystwa Dobroczynności, uczyniony na rzecz Towarzystwa w summie 8,000 złp.; i na dobrach Kotlice w Królestwie Polskiém dawcy własnych, zabezpieczony.

W anneksie, pod tytułem: *Billans do rocznika Towarzystwa Dobroczynności za rok 1853*, znaleźliśmy dokładny i szczegółowy rachunek kassowy, z wpływów i wydatków gotowizny kassy Towarzystwa za r. 1853. Billans ten ruchu gotowizny uczy nas,

że w r. 1853 wpłynęło do kassy Towarzystwa Dobr. . . .	złp. 122,792	gr. 5,
że z takowéj w tymże roku wydano . .	„ 78,490	„ 12.
a zatem że na rok 1854 został remanent gotowizny w summie,	„ 44,301	„ 23.

Jakkolwiek stan taki kassy Towarzystwa Dobroczynności zdaje się być dowodem, że finanse jego w dosyć kwitnącym znajdują się stanie, przecież z Billansu takiego nie poweźmie nikt wyobrażenia o stanie funduszów, to jest o majątku, jaśniéj mówiąc o dochodach i wydatkach mniéj więcéj pewnych Towarzystwa. Billans ruchu kassowego nie jest jeszcze Billansem aktywów i passywów Towarzystwa, ani nie pozwala sądzić, czyli fundusze Towarzystwa wystarczają, i na jak długo na jego potrzeby. Billans o jakim mówimy, może być jedynie wynikiem rachunku, w którym oprócz tego, co rzeczywiście wpłynęło, znajdywać się powinno, i to co wpłynąć było powinno; w którym oprócz wydatków, które rzeczywiście zaspokojono, powinny być także wymienione i te wydatki, które jeszcze koniecznie podjąć będzie potrzeba. Słowem, idzie tu o Billans funduszów i wydatków Towarzystwa, a takiego Billansu rachunek rocznego ruchu gotowizny w kassie, wydać nie może i nie wyda.

Pozwalamy sobie zwrócić na tę okoliczność uwagę szanownéj Rady Tow. Dobr., bo publiczność, dla któréj przecież podobne sprawozdanie jest przeznaczoném, szuka w niém raczéj wiadomości o stanie funduszów Towarzystwa własnych, aniżeli raportu z rocznego ruchu gotowizny w kassie, który ściśle mówiąc, wewnętrzną tylko administracyą Towarzystwa zajmować i obchodzić może.

Przy końcu rocznika, znajduje się wreszcie ogłoszoną lista tych członków Towarzystwa, którzy w opłacie składek nie zalegają, a tym samym w ślad statutów Towarzystwa, do głosowania przy obiorach są upoważnieni. Zbytecznémby było z naszéj strony, wdawać się w obszerny wywód przyczyn, dla czego nas ta lista bardzo nieprzyjemnie uderzyła. Oprócz, że się z niéj przekonywamy, iż liczba członków Towarzystwa opłacających regularnie składkę, jest stósunkowo bardzo *małą*, nie znaleźliśmy oprócz tego na niéj wielu bardzo nazwisk, które się przy innych okolicznościach dość często o nasze uszy obijają, a któreby z obowiązku na niéj znajdować się powinny. Zdaniem naszém, nie dość jest, z powodu majątku dorobionego w większéj części w mieście, uchodzić za jego celnego patrycyusza i używać wszystkich honorów i wzięcia, do godności takiéj słusznie przywiązanych, ale trzeba jeszcze w charakterze patrycyusza być i znajdywać się wszędzie, gdzie potrzeba publiczna wymaga jakiejś ofiary bądź z majątku, bądź z osoby; i życzyćby doprawdy należało, żeby wielu właścicielom nazwisk, których na liście członków Towarzystwa nie widzimy, stawała częściéj na myśli maksyma spartańskiéj ustawy, wedle któréj „ci co dali, mają także prawo zażądania nawzajem datku, kiedy go potrzebować mogą."

Prusy i Austrya zakomunikowały sejmowi niemieckiemu na dniu 17 sierpnia następny dokument zamieszczony *w Gazecie pocztowéj Frankfurtskiéj:*

Do hr. Walentego Esterhazego w Petersburgu.

Wiedeń 9 lipca 1854.

Książę Gorczakow zakomunikował mi depeszę p. kanclerza cesarstwa, zawierającą odpowiedź rządu rosyjskiego na zawezwanie w przedmiocie ewakuacyi Księstw przez wojska rosyjskie, które przesłać mu znaleźliśmy się spowodowanymi. W odpowiedzi téj Rosya okazuje się gotową do wejścia w układy pod warunkiem,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŻONA WYGNAŃCA.

Z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXIII.

Wyszedłszy od pana Brade, jął Flower szukać Robertsa. Znał on wszystkie zakomórki, gdzie Roberts zwykł był dawniéj przebywać, ale go nieznalazł nigdzie. Dowiedziawszy się przypadkiem od pewnéj kobiety o wydarzeniu na wyścigach, i o pchnięciu nożem które otrzymał od Syreny, czémprędzéj pobiegł dopytać się o jéj mieszkanie. Dotarłszy na miejsce, przyłożył ucho do okiennicy, i poznał głos Robertsa, który swoją ulubioną uczył grać w karty. Flower zapukał do drzwi i skoro mu je otwarto wbiegł raczéj niż wszedł.

Syrena nieznała Flowera. Zdziwiony wzrok zwróciła najprzód na niego, potém na Robertsa, na którym widok dawnego pana przykre zrobił wrażenie.

— Witam cię kapitanie! rzekł Flower, podając mu rękę, jak się masz?

— Bardzo dobrze, dziękuję panie Flower! odpowiedział Roberts, odwzajemniając uściśnienie ręki.

Ale gdy się chciał cofnąć, uczuł, że ją dłoń żelazna Flowera jak kleszcze coraz gwałtowniéj ściskała, członki palców jego chrupały i pierścionki, z których jeden pękł, głęboko zresztą werznęły się w ciało. Roberts niemogąc dłużéj wytrzymać, wydał jęk przeciągły.

— Nie rób hałasu, rzekła Syrena, bo nam sprowadzisz na kark całą policyą.

— Ja sam jestem całą policyą — piękna pani! rzekł Flower, i lękam się abyś niemiała nieprzyjemności, że wbrew rozporządzeniu gubernatora przyjmujesz u siebie tego pana. Przykro mi, że towarzystwo pani poniesie przez to uszczerbek, lecz muszę go zabrać z sobą, chyba, że pani pozwolisz wytrzepać mu tu zaraz kurtkę tym batożkiem? Lecz dla czegóż miałabyś mi tego wzbraniać?

I mówiąc to, porwał Robertsa za włosy, i zaczął go smagać co miał siły.

— Zważywszy rzecz, rzekł po chwili, nie chcę go pani zabierać. I ja mam serce! Niech tu u pani zostanie do drugiéj po północy, potém uda się do swojéj żony, któréj powie, że wraca z willi pana Brade.

— To Waćpan jesteś Jerzy Flower? rzekła Syrena. Dawno Waćpana życzyłam sobie poznać, mówiono mi, że jesteś bardzo ładny...

— Było to może, zanim ogorzałem od słońca, rzekł Flower. Ale mówiono mi, że pani byłaś na wyścigach w Paramacie z kapitanem, moim przyjacielem. Racz mi to opowiedzieć, a kapitan tymczasem oczyści mi buty, bom sobie je trochę zabłocił. Daję pani słowo, że zamilczę o bytności jego u ciebie o téj godzinie.

Robertsowi nie trzeba było mówić dwa razy; zaczął obcierać błoto z obuwia Flowera. Syrena widząc go tak zatrudnionym, i znając z resztą całą rozciągłość władzy ajenta policyi, zaczęła swoje opowiadanie, które zabawiło Flowera palącego swobodnie lulkę, i wypróżniającego ofiarowaną sobie przez panią domu butelkę porteru.

ROZDZIAŁ XXIV.

Flower ożenił się z Zuzanną Briarley. Podziękowawszy za urząd przy policyi, otworzył dom zajezdny. Emilia odmalowała mu olejny portret sławnego jego konia, który figurował, jako godło domu. Szyld ten nadał karczmie upowszechnioną nazwę: „pod Szeryfem." Zajęcia oberżysty i Szynkarza niewystarczały jednak rzutności Flowera, trudnił on się oraz wynajmowaniem koni i wystawą łodzi. Przemysł ten wiódł mu się nadspodziewanie. Żyd Abraham pożyczał mu na mierny procent potrzebnych pieniędzy, i mając szczególne dla Flowera obowiązki, za nic w świecie nie byłby mu téj przysługi odmówił. Słowem stanowisko Jerzego, stało się jednęm z najbardziéj kwitnących w osadach południowych Nowéj Gallii.

Zanim ajent policyi złożył swoją posadę, dotrzymał słowa panu Brade, który na jego zaskarżenie oddalony został za czyn, niegodny urzędnika. Spełniła się przepowiednia Flowera; pan Brade źle skończył, będąc jednym z tych ludzi, którzy po za sferą swego zawodu, do niczego już nie są zdatni. Widziano go wałęsającego się prawie boso po ulicach w Sydnéj bez grosza w kieszeni, i przyjmującego hojną jałmużnę z rąk Flowera, który równie wspaniałomyślny ile pobłażający, przebaczywszy mu, chociaż niechętnie postępowanie jego względem Emilii, z własnéj kieszeni zastąpił koszta podróży jego do Anglii.

Godzina sprawiedliwéj kary wybiła także dla Robertsa. Jeden z przywiązanych do pana Brade konstablów, wyobraził sobie, że mniemany Harcourt był sprężyną, ba, nawet sprawcą upadku jego przełożonego. Doniósł więc władzy, że ten swojéj żonie asygnowany wygnaniec, rzadko u niéj przebywa i najczęściéj noc gdzieindziéj przepędza. Władza słusznie podobną konduitę wzięła za karygodne wyłamywanie się z pod przepisów. Dano rozkaz konstablowi aresztować go za pierwszym razem, skoro go w niezwykłéj godzinie na ulicy lub gdziekolwiek po za domem znajdzie. Nie długo trzeba było na to czekać, pewnéj nocy, gdy Roberts z Syreną czas przepędzali na pijatyce i graniu w karty, niespodziewanie stanął przed nim konstabel o 2giéj z rana. Syrena zaczęła się brać w obronie kochanka do pięści, lecz w końcu musiała uledz i konstabl zaaresztował ją wraz z Robertsem.

Była to jeszcze jedna kryzys obłędu biednéj Emilii, kryzys okropna, ale ostatnia.

Trybunał wezwał ją na świadectwo przed kratki. Drżąca i przerażona przy wstępie zaraz zderzyła się oczyma z swym mężem siedzącym na ławie oskarżonych obok Syreny, która Emilię, prawą małżonkę swego kochanka poufném zaczepiła skinieniem głowy, starając się oraz krzepić gasnącą odwagę wspólnika występku. Gdy Emilia usłyszała zeznanie kostabla, uczynione pod przysięgą — gdy świadkiem była milczenia męża na zapytanie urzędnika, czy niema co na swoje usprawiedliwienie — gdy się przekonała, że niechce lub nieśmie na nią spojrzyć — gdy Syrena w jéj obecności nasiadła urzędnika obelżywemi słowy, mówiąc: „że się nie umywał do jéj Karolka" — nieboraczka niemogła przemówić, i niewiedziała co się koło niéj dzieje.

— Czy pani masz co powiedzieć? zapytał ją urzędnik.

W słup postawiła oczy i upadła na krzesło.

że oznaczyć jéj będzie wolno epokę w któréj ewakuacya ta nastąpić może w razie, gdybyśmy ją zapewnili, że nie będzie na opuszczoném terytoryum przez wojska nieprzyjacielskie ściganą i że mocarstwa nieużyją do dyspozycyi służących im sił, w celu uderzenia na brzegi azyatyckie lub europejskie. Gabinet rosyjski opiera się na téj uwadze że Rosya nie może dobrowolnie opuszczać jedynéj pozycyi wojennéj, w któréj, gdyby chciała działać zaczepnie, mogłaby na korzyść swoję ustalić równowagę, wszędzie indziéj zwichniętą na jéj szkodę. Słowem Rosya żąda, ażeby ewakuacya rzeczonych prowincyj przyniosła w skutku zawieszenie wszelkich nieprzyjacielskich kroków.

Żałujemy szczerze, że dwór rosyjski sprzecznie z uwagami jakieśmy zrobić mu sobie pozwolili, sądził się upoważnionym w przyjęciu naszéj propozycyi zastrzedz sobie warunki od woli naszéj niezależne. Lecz ponieważ ze wszech miar żądanie Rosyi nie wydaje nam się niesłusznem, i J. C. M. nasz dostojny monarcha wielką przywięzuje wagę do wyczerpania wszelkich środków mogących sprowadzić porozumienie, gabinet cesarski starać się będzie komunikacyą tę mocarstwom morskim przyjaźnie zalecić, a to tém bardziéj, że w treści swéj zdaje się zawierać szczére życzenie zakończenia sporu.

Wręczając obecną komunikacyę p. hrabiemu Nesselrode, racz mu pan wyjaśnić że pomimo myśli pojednawczéj, która nas natchnęła chęcią wstawienia się do gabinetu paryzkiego i londyńskiego, obowiązani jesteśmy żądanie nasze względem Rosyi w całéj rozciągłości zachować, w razie gdyby propozycya tegoż rządu, nie znalazła jak jego pragniemy, przyjęcia u mocarstw morskich. Zwróć pan również jego uwagę, że pozycya jakąśmy w téj kwestyi zajęli nie dozwala nam wywierać wpływ bezpośredni na operacye wojskowe tychże mocarstw i że w skutku tego, działanie nasze ograniczyć się musi na zaleceniu im aby pod ścisłą wzięły rozwagę następności jakie ich decyzya może sprowadzić, i na przedstawieniu im, że wszystkie rządy są równie powołane do połączenia sił swoich w celu utrzymania pokoju kosztem nawet ofiar, zgodnych z ich honorem i interesami.

Upoważniając cię panie hrabio do zakomunikowania obecnéj depeszy panu kanclerzowi cesarstwa, jestem itd. (podp.) *Buol.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 29 sierpnia.

ω Opuszczenie Księstw Naddunajskich przez wojsko rosyjskie, dzienniki zachodnie tłumaczą wyłącznie przez nacisk wojsk austryackich i wpadają w drugi błąd, gdy uważają wejście tych ostatnich do Wołoszczyzny za krok nieprzyjacielski względem Rosyi. Przypuśćmy że konwencya austro-turecka nie egzystuje i że wojska austryackie nie mają rozkazu wejścia do Wołoszczyzny i pytajmy czy obrot kampanii nad Dunajem pozwoliłby Rosyi naprzód upierać się przy wojnie zaczepnéj, powtóre obstawać przy utrzymaniu się w Księstwach a mianowicie w Wołoszczyznie w obec posuwającéj się armii tureckiéj i wojsk sprzymierzonych, i w obec grożącéj ekspedycyi na Krym lub na inny ważny punkt morza Czarnego? Odpowiedź na to zapytanie dały same akta urzędowe rosyjskie, domagając się jak to uczynił hr. Nesselrode, żeby Austrya otrzymała zawieszenie broni, i donosząc jak to uczyniono w Odessie, że Rosya opuszcza Księstwa dla przeniesienia wojsk na obronę własnych granic od strony morza. W rozkazie dziennym ogłoszonym w Odessie powiedziano nadto wyraźnie, że Księstwa zajętemi zostaną tymczasowo przez wojska *dawnego sprzymierzeńca.* Gdyby wejście wojsk *austryjackich* miało być krokiem nieprzyjacielskim, zatrzymanie się Rosyan nad Seretem, które się potwierdza, stałoby się prawie dla Austryi powodem do wojny. Tymczasem jest rzeczą pewną, że Austrya tłumacząc to zatrzymanie z powodów strategicznych wyżéj wskazanych, czekać spokojnie będzie nim się te powody nie usuną, przekonaną jest bowiem że wtedy i wojska rosyjskie przejdą za Prut, i że wojska cesarskie będą mogły zająć spokojnie i Multany.

Ruch ten militarny jest w zupełnéj zgodzie z ruchem dyplomatycznym. W nocie 3go czerwca Austrya wezwała Rosyę do oznaczenia bliskiego terminu do opuszczenia Księstw. W odpowiedzi hr. Nesselrode oświadczył gotowość opuszczenia takowych niezwłocznie pod warunkiem zawieszenia broni. Gabinet tuteiszy jak tego dowodzi depesza z 9go czerwca hr. Buol przemawiał za tą propozycyą w Paryżu i Londynie. Odpowiedź odmowna wywołała ze strony Rosyi oświadczenie (które tu dał książę Gorczakow na początku tego miesiąca, że w takim składzie rzeczy, Rosya musi zatrzymać się na czas pewien nad Seretem. Gabinet tutejszy zamiast nastawać na opuszczenie téj linii, lub grozić jéj zdobyciem, odpowiedział wymianą not na dniu 8 t. m. Odpowiedź oczekiwana z Petersburga, pozwoli zapewne Austryi zatrzymać się na tém stanowisku, które jeżeli jest groźném dla Rosyi, to raczéj na późniéj, względem innych niż nateraz kwestyj, nie zaś względem Multan. Hr. Buol w nocie swéj z 8go t. m. wypowiedział to wyraźnie. Czy gabinet petersburgski do téj ostateczności rzeczy przyprowadzić zechce, to przyszłość pokaże. Tak jak teraz one stoją, Austrya broni tylko swych i niemieckich interesów nad Dunajem nie wychodząc ze sfery pośrednictwa i wpływu jaki mu dały, ta rola i okoliczności. Niepotrzebuję powtarzać że polityka ta jest silną dla tego właśnie, że jest rozsądną i umiarkowaną.

Wiedeń 30 sierpnia.

α Proklamacya jenerała barona de Hess do mieszkańców Wołoszczyzny i Multan, jest najlepszą odpowiedzią tym, którzy mniemali, że Austrya przez wprowadzenie wojsk swych do tych prowincyj, wyszła ze stanowiska *pośredniczego.* Niema w niéj ani groźby na jednę, ani otuchy na drugą stronę. Jest tylko przyrzeczenie oddalenia od tych prowincyj nacisku wojny. W jaki sposób? Gdyby orężem, odezwa byłaby zapewne to dała do przewidzenia. Ważném jest oświadczenie barona de Hess, że przywileje nadane Multanom i Wołoszczyznie przez Portę, wchodzą w pełne życie. Doniosłem wam dawniéj, że zamiarem tutejszego gabinetu jest podniesienie w tych prowincyach żywiołów narodowych, z organizacyą cywilną i wojskową temu celowi odpowiednią. Jak się kwestya protektoratu rozstrzygnie, to się pokaże późniéj. Austrya widzi rzeczy dobrze, gdy sądzi, że siła tych prowincyj znaleść się musi w nich samych. Myśl wysoka która przewodniczyła i przewodniczy rozwinięciu się wewnętrznemu Austryi saméj, kierować będzie jéj wpływem i w tamtych stronach. Multany i Wołoszczyzna zwane przez Turków „ogrodem Stambułu“ zakwitną dobrodziejstwami rolnictwa, przemysłu i handlu. Projekt drogi żelaznéj z Czerniowiec przez Jassy do Galaczu, był ciągle w planach barona de Bruck. Żegluga na Dunaju wzrośnie i rozszerzy się. Baron de Hess słusznie przemawia do miłości i zaufania mieszkańców. Baron Bach przyniesie im te same zapewnienia, i w tym samym duchu rozpocznie swoje działanie. Wybór tego zdolnego urzędnika na tak ważne i wysokie stanowisko i oznaki zaszczytne któremi go Cesarz udarował, są dostateczną rękojmią dla Multan i Wołoszczyzny, że Austrya chce szczerze ich spokojności, ich dobrego bytu i ich politycznego bezpieczeństwa.

Odpowiedź z Petersburga jeszcze nie przyszła.

Stan fortyfikacyj w Bomarsund, zachwiał w wielu wiarę w siłę fortyfikacyj innych punktów. Zdaniem inżynierów tutejszych, floty angielsko-francuzkie już są w posiadaniu wielkich korzyści, przez dokładne zbadanie głębokości wszystkich punktów na obu morzach.

Berlin 29 sierpnia.

† *Frankf. Postzeitung* ogłasza z kolei oryginalny tekst wszystkich dyplomatycznych aktów, które w sprawie wschodniéj Austrya i Prusy przedłożyły przed niedawnym czasem Bundestagowi. Akty te rozjaśniają bliżéj stanowisko obu naczelnych mocarstw niemieckich, nie zmieniając znajoméj nam już poprzednio podstawy jego. Dla czytelnika dzienników mają one więc już tylko historyczną wartość. Uwaga publiczna więcéj zwrócona obecnie na odpowiedź oczekiwaną z Petersburga. Jenerał Benkendorf jeszcze nie przybył, i nie ma nawet dotąd pewności, czy się już w drodze znajduje. Wiadomości dzienników wrocławskich i hamburgskich były więc znów, jak każdy łatwo zgadywał, puszczone w obieg na chybi trafi. Mniejsza o to, że się dziennik zbłaźni; na chwilę zainteresował publiczność, czytano go w kraju i zagranicą, o więcéj nie chodzi. Któryż przemysł dba o rzetelność i wiarogodność reklamy? *Nationalzeitung* dowiaduje się, że pomiędzy Austryą a Prusami toczą się obecnie układy względem uzupełnienia czyli raczéj rozszerzenia traktatu kwietniowego, który, po ustąpieniu Rosyan z Księstw Nadunajskich, stracił właściwie cel, w jakim był zawarty. Ponieważ przed nadejściem odpowiedzi z Petersburga trudno jest oznaczyć granice, któreby rozszerzony traktat określić powinny; ponieważ także bez poprzedniego wysłuchania opinii Bundestagu, tak co do przedłożonych mu aktów jako i co do warunków rozszerzenia rzeczonego traktatu, Austrya i Prusy nie mogłyby, bez lekceważenia Bundestagu, zmieniać jednostronnie podstawy dotychczasowego przymierza; mniemam, że powyższa wiadomość o nowych Austryi z Prusami układach, w téj przynajmniéj chwili, nie jest niczem więcéj, jak prostym dziennikarskim domysłem. Dyplomatycznie rzeczy w téj chwili, powiedzieć można, że stoją. Być może, że Rosyi na tém zależy, aby stan ten przeciągnął się jak można najdłużéj. Być może, że i innym państwom na tém zależy. Mniemanie bowiem jest dość powszechne, że ze stanu tego wypłynąć może pokój, gdy nagłe zerwanie go grozi większą jeszcze, bo powszechną wojną.

Wszakże dzienniki angielskie jako *Times* i *Chronicle* brzmią ciągle bardzo wojennie. *Times* powiada: „Niezmiernie ważną jest rzeczą, aby państwa sprzymierzone i cała Europa poznały prawdziwe znaczenie i dążność żądanych od Rosyi rękojmi; bo nie byłoby nic zgubniejszego, jak dać nieprzyjacielowi sposobność do wycofania się, w téj właśnie chwili, w któréj możemy słuszną mieć nadzieję, że go do zupełnego poddania się zmusimy. Na dosłownéj osnowie czterech punktów rękojmi rzecz się nie kończy. Rządy Mołdawii, Wołoszczyzny i Serbii muszą być wzmocnione na przedmurze państwa ottomańskiego, delta Dunaju Rosyi odebrana, nadto kanał spławny od Rasowy do Kostendże poprowadzony, Sebastopol i flota jego zniszczone, „zanim warunek trzeci (rewizyi traktatu 1841 r.) będzie całkowicie dopełniony. A w końcu raz jeszcze: *Caeterum censeo Sebastopolin esse delendam.* Korespondent londyński do tutejszéj *Nationalzeitung* czyni uwagę, że cała ta katońska tragiczność *Timesa* jest czysty „humbug“ angielski dla odwrócenia uwagi publiczności od tego, co się obecnie dzieje za kulisami. Ja dodaję, że Sebastopol nie jest dla Rosyi Kartaginą, i że droga do Moskwy nie idzie ani na Sebastopol, ani nawet na Kronsztadt. Dziennik *The Press* przypomina czytelnikom swoim: memoryał wydrukowany pod dniem 10go czerwca, a wystósowany *officieusement* przez największego z żyjących ludzi stanu (M.), i wzywa ich, aby porównali go z notami wymienionemi dnia 8go b. m. pomiędzy hr. Westmoreland i ministrem hr. Buol. Wypadki, powiada *The Press*, potwierdziły zupełnie ówczesne nasze twierdzenia co do nieustających, począwszy od 27go maja, układów. Nie masz w tem nic dziwnego, mieliśmy je bowiem z pierwszego źródła. *The Press* każe się domyślać, że rękojmie podane przez Zachód wcale inne, to jest, daleko łagodniejsze mają znaczenie, jak im *Times* nadać usiłuje, który zresztą przed parą dniami sam je za bardzo łagodne przedstawiał i usprawiedliwiał. Tymczasem wyprawa na Sebastopol jakoś na seryo się gotuje. Będzie to najlepsza na te różne opinie krytyka.

O przystąpieniu Szwecyi do aliansu anglo-francuskiego nic dotąd pewnego nie słychać. Dopóki państwa niemieckie nie wyjdą z swéj neutralności, wątpić należy, aby Szwecya z niéj wyszła. Potwierdza się wiadomość o zamiarze wysadzenia w powietrze twierdzy Bomarsundu. Powodem głównym do tego ma być, że Szwecya wzbrania się posłać załogę na jéj obsadzenie. Wieść niesie, że flota francuzka ma odpłynąć do Francyi, a angielska ma przezimować w jednym z portów wysp Gottland. *Kreuzzeitung* nie zawsze używa estetycznych porównań. Powiada ona, że wzięcie Bomarsundu taki jéj tylko ból sprawiło, jak gdy kto komu nastąpi na nagniotek; ból ustaje, gdy noga czuje się wolną. Więc wyrznięcie nagniotka, respective, zburzenie Bomarsundu, wcale Rosyę boleć nie będzie, nieprawdaż? Zbyt wielką i ciężką operacyą państwa zachodnie chełpić się nie mogą. Wszakże trudno przeczyć, aby Rosyi bólu nie sprawiły, jeżeli oprócz zabranych dział i wziętych ludzi do niewoli, zburzą strażnicę wysp alandzkich.

Minister-prezydent p. Manteuffel udał się dziś do Puttbus, skąd w przyszły piątek powróci. Pan Bismark, poseł pruski przy Bundestagu, przejeżdżał przez Berlin z Frankfortu, udając się do majątku swego w Pomeranii na dwa tygodnie. Widać stąd, że posiedzenia Bundestagu, a zatem i obrady w sprawie wschodniéj zostały odroczone.

Z początkiem przyszłego miesiąca zaczyna się tu wystawa obrazów, po któréj sobie w tym roku nie wiele obiecują. Po sześciotygodniowych feryach teatra królewskie rozpoczęły w bieżącym tygodniu regularne przedstawienia. Przyjechała tu znów do lokalu Krolla cała banda hiszpańskich taneczników, na czele Pepa Vargas, baletniczka madrycka. Podobno i Pepita tęskni za Berlinem i przybyć ma w przyszłym miesiącu. Czy dla odmiany nie moglibyście nam przysłać jakiego krakowskiego wesela? Ręczę za powodzenie. Przed kilku laty p. Wend z Warszawy 12 razy solo w mazurku wystąpiła, i zawsze z ogromnemi oklaskami była przyjęta.

Wiedeń 30 sierpnia. Za kilka dni spodziewają się przybycia do Wiednia z Ischl królowéj pruskiéj wracającéj tędy do Berlina. NN. Państwo spodziewani dopiero w Wiedniu po odjeździe z Ischl tak królowéj pruskiéj jako i króla i królowéi bawarskiéj.

— Nowomianowany posłem tureckim w Berlinie Kijamil Effendi, lub jak go inaczéj zwią Chimael Effendi, przejechał już do Berlina, zabawiwszy czas jakiś w Wiedniu, gdzie składał wizyty dyplomatyczne. Znajdował się on na obiedzie danym przez hr. Buol-Schauenstein w niedzielę.

— Fmp. baron Wimpffen właściciel 13go pułku piechoty, kapitan przybocznéj gwardyi cesarskiéj łuczników, umarł w Wiedniu w nocy z poniedziałku na wtorek w wieku życia 85 lat.

— *Gaz. Wiedeńska* zawiera rozporządzenia ministeryalne tyczące się terminu wprowadzenia nowo organizowanych władz obwodowych i powiatowych, tudzież władz sądowych w obu Austryach i Salzburgu, tudzież władz sądowych w obrębie rządowym preszburgskim.

— N. Pan zezwolił powrócić do kraju wychodźcy z Wenecyi, Augustowi Bardella, i udzielić mu na nowo prawo obywatelstwa, tudzież po złożeniu przezeń przysięgi, znieść sekwestr na majątek jego nałożony.

W téj chwili Flower wszedł i wyniósł ją z izby sądowéj.

Zasądzono że więzień odebranym zostanie dotychczasowéj swéj pani, i przejdzie pod władzę rządu. Wygnaniec — dandy, tak go bowiem nazywano, odprowadzony został do koszar w Hyde-Park, gdzie zdjąć z siebie musiał piękny granatowy tużurek, elegancką z szyi chusteczkę, kamizelkę ostatniej mody, spodnie zgrabnie przylegające, buty à la Wellington, kapelusz świeży jedwabny, i paliowe rękawiczki, a natomiast przybrano go w bluzę. i spodnie z pacześnego płótna, z literami H. P. B. (Hyde-Park barraks) i malowanemi na różnych częściach całego ubrania wielkiemi strzałami. W miejscu zdjętéj z niego batystowéj, wdziano nań długą niebieską bawełnianą koszulę, i obuto w ciężkie trzewiki podkute na obcasach i podeszwie ogromnemi ćwiekami. Dano mu czapkę z czarnego sukna z kutasem; i w takiem to przystrojeniu odbywać musiał obowiązki listonosza z centralnego biura policyi do rozmaitych administracyj publicznych.

Prawda zajaśniała wreszcie w całéj zgrozie przed oczyma biednéj Emilii. Lecz taka była słodycz jéj przyrody, że całą wzgardę zwróciła ku sobie saméj, jakżeby dzieliła winę człowieka, który ją tak długo trzymał w zaczarowanem kole. Łzy i modlitwa przyszły jéj na pomoc, błagała nieba, żeby jéj odjęło pamięć, gdyż na jawie i we śnie niemogła odgonić myśli „*o nieszczęśliwym,*“ tak bowiem nazywała tego, którego widoku lękała się nadal. Mieszkanie, gdzie z nim przebywała, gdzie imie jego nosiła, stało się dla niej nieznośnem. Szukała schronienia pod dachem i pod opieką Flowera i jego żony, którzy niezaniedbywali, ile razy nadarzyła się sposobność, radzić jéj aby wróciła do Anglii w celu przebłagania rodziców. Lecz czując się przykutą do „*nieszczęśliwego*“ fatalnem ogniwem małżeństwa, odpowiadała na to ciągle: „Póki on żyje myśleć o tem nie mogę.“ Pełnemu uszanowania staraniu obojga gospodarstwa, udało się atoli czasem rozerwać smutek Emilii, któréj siły nie mogłyby długo oprzeć się naciskowi rozpaczy, gdyby ją saméj sobie zostawiono.

ROZDZIAŁ XXV.

Flower nabył dwa okręty: statek rybołowczy, i bryk czyli dwumasztowiec. Pierwszy wysłał za wielorybami, drugi za fokami na wyspę Makarię. Po 6ciu miesiącach obadwa statki wróciły do Sydnéj, pierwszy z ładunkiem oleju spermacety, bryk zaś z 7000 skór, których dostarczyły foki. Wartość obojej zdobyczy wynosiła 37,000 funtów szter. Flower jako człowiek oględny, zrealizował swój dobytek i kapitał umieścił na banku południowej Nowej Galii, żyjąc z procentu, który przenosił pięć tysięcy funtów szter. rocznie.

Roberts krzątał się także około zapewnienia sobie losu, na własne kopyto.

Pierwsze sfałszowanie dokumentu, dokonane w koloniach, tak mu gładko poszło, że zamierzył iść daléj na téj drodze. Zakreślił on sobie plan obszerny; miał w jakibądź sposób zaopatrzyć się w znaczną summę pieniędzy, nabyć na obce imie statek, i wymknąć się na nim czy to do Ameryki, czy do przylądka dobrej nadziei.

W Carters barraks znajdował się wygnaniec nazwiskiem Sly, dawny towarzysz podróży Robertsa, który będąc biegłym rytownikiem odbywał teraz pokutę w koloniach za podrobienie blachy do biletów pewnego prowincyonalnego banku. Roberts rozmówił się z nim na mądre, a ten go zapewnił, że śpiewający podjąłby się zfabrykować blachę do banknotów południowéj Nowéj Galii. Obadwa przyjaciele zespolili zatem swoje talenta a skutkiem tego współpracownictwa wykończonem zostało, przynajmniej pod względem wykonania, dzieło zadziwiające. Sly rytował stęple, a Roberts podrabiał podpisy dyrektorów i sekretarza. W ten sposób każdy z nich sfabrykował po 500 biletów 20-funtowych, z których wielką część niebawem wymienili na monetę. Pomiędzy innemi, podrobił Roberts z uśmiechem tryumfu podpis Jerzego Flower i Roberta Wardell.

Przygotowano trzy beczki z podwójnem dnem, które zwierzchu napełnione będąc sucharami, służyć miały za kryjówkę dla Robertsa, Slya, i przyjaciela ich ex-oficera marynarki, zanim okręt pominie przylądek w Port-Jackson. Nic już nie zdawało się stawiać tamy ich ucieczce, gdy złe nałogi Robertsa przyczyniły się znowu do zmylenia tych rachub. Przyszła mu myśl nieszczęsna namawiania Syreny, aby dzieliła z nim los, jakiego poszukiwał dla siebie na łonie matki osad karnych; tak bowiem nazywał Amerykę. Syrena udawała, że się na to zgadza z radością, a Roberts z natury łatwowierny, wtajemniczył ją w szczegóły planu, który ułożył, jak to już czytelnikom wiadomo z swojemi towarzyszami. Syrena niezaniedbała donieść o tém natychmiast policyi, i wskazać na pokładzie owe trzy beczki sucharów, w których przyczajeni siedzieli trzej wygnańcy, uważając przez szpary, umyślnie przy spajaniu dęgow pozostawiane, na wszystko co się w około nich dzieje.

Skoro zostali odkryci, każdy z nich żądał, aby mu dozwolono świadczyć przeciw dwóm drugim, lecz urzędnik komory celnéj, który miał głos w tym przedmiocie zauważył, że ponieważ łaska ta jednemu tylko służyć może, należało ciągnąć losy. Wzięto się więc zaraz do tego, i przekrojono słomkę na trzy nierówne części, ale ex-marynarz wyciągnąwszy najdłuższą, odniósł nad współzawodnikami zwycięstwo.

Roberts, którego fałszerstw nie zwietrzono jeszcze, przekupił konstabla mającego straż nad nim, paczką 20-funtowych biletów, ukrytą na przypadek w kieszeni. Poczciwiec ten pozwolił obalić się na ziemię i wziąść nogi za pas więźniowi podczas kiedy towarzysz jego, niemający podobnych środków pokusy pod ręką, przez innego konstabla zaprowadzony został do więzienia.

Sly skończył na szubienicy, a Roberts udał się czem prędzej ku Bathurst, gdzie się stowarzyszył z dwoma równie jak on zbiegłymi wygnańcami, którzy ażeby użyć przyjętego w koloniach wyrazu, oddawna chodzili z powrozem na szyi. Wkrótce został hersztem bandy, do któréj bezczelną hełpliwością będącą godłem tchórzostwa, zwerbował jeszcze kilku ludzi. Na czele lub raczéj w tyle tego oddziału, był bowiem zawsze amatorem ariergardy, dopuszczał się na gościńcach rabunków, a niekiedy i morderstw na bezbronnych. Wyznaczono znakomite summy i warunkowe podług zwyczaju przebaczenia za pochwycenie owéj szajki złoczyńców, lecz długo udawało im się wyślizgać z rąk policyi i śmiało prowadzić daléj swoje rzemiosło. (D. c. n.)

Królestwo Polskie.

Warszawa 30 sierpnia. N. Pan, w skutku przedstawienia JW. sprawującego obowiązki Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył, przebywającemu w W. Księstwie Poznańskiem wychodźcy polskiemu, Wilhelmowi Tile, powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— W celu odwiedzenia krewnych swoich w Pomeranii zamieszkałych, wyjechał dziś za granicę na dni 14, p. Wagner konsul jlny królewsko-pruski. (K. W.)

Hiszpania.

Ostatnie wiadomości z Katalonii, jak donosi *Espana*, więcéj zadawalniają pod względem politycznym jak sanitarnym. Obecność jen. Dulce przyczyni się do rozwinięcia żywiołów porządku, które krzewić się zaczęły pod zbawiennym i energicznym kierunkiem margrabiego del Duero. Jego to patryotyzm i abnegacya ocaliły od wielkiéj katastrofy stolicę Katalonii. Widoczne skutki ostatnich ruchów zniknęły zupełnie w Barcellonie, lecz w przekonaniu wielu ludzi prawych przyczyny złego istnieją i szybkiego wymagają lekarstwa, szczególniéj co do wyrobników, którzy ciągle wszczynają spory z fabrykantami.

Z wyjątkiem Barcellony i Lerydy, gdzie jeszcze trwają zamieszki, wszystkie zresztą miasta są zupełnie spokojne.

Cholera która się zakorzeniła w Barcelonie, w wielu innych miastach liczne również zabiera ofiary. Listy z Aragonii donoszą, że jeżeli pod tym względem rząd całéj nie rozwinie energii, obawiać się należy smutnych następności pod względem spokoju prowincyi.

Epoca donosi: Dziś wieczór obiegały pogłoski o modyfikacyi ministeryalnéj. Twierdzą, że p. Alonzo postąpi na prezydencyą najwyższéj Rady sprawiedliwości, i że następcą jego będzie p. Aguirre.

Czytamy w *la Presse* z Madrytu 22go sierpnia. Dokument pana Pierce prezydenta Stanów Zjednoczonych, przedłożony Izbom amerykańskim, przykre tu sprawił wrażenie. Nowego dodał on żywiołu kwestyi, któréj roztrząśnienie zajmuje koła polityczne. Zażądanie kredytu 10 milionów dolarów, nadaje téj sprawie, którą miano zakończyć na drodze pojednania, postać zastraszającego pośpiechu.

Prasa hiszpańska z oburzeniem powstaje przeciwko niechęcią ku Hiszpanii nacechowanemu oświadczeniu prezydenta. Powszechnie twierdzą, że postępek p. Pierce wykrywa chęć wywołania zamieszek, mogących zachwianą jego popularność ocalić.

Rzecz jasna, że w razie takim, wyjazd don Jose de la Concha, świeżo mianowanego jeneralnego kapitana Kuby, odwlec się nie może.

Walka byków dana 21go sierpnia na korzyść rodzin rannych i poległych, niesłychane zgromadziła tłumy, a tém samém przyniosła znakomity rezultat. Królowa nie była obecną uroczystości, była jednak spodziewaną, gdyż lożę jéj otaczała służba dworska. Okoliczność ta zwiększyła swobodę dnia tego. Espartero również nie był obecny, a inni jenerałowie znajdowali się w sukniach cywilnych. Dwa tylko byki pokonano należycie. Pucheta król barykad, wyrobnik ulic, prawdziwy przez godzin kilka pan Hiszpanii, niepowstydził się dawnego rzemiosła i wystąpił w arenie. Pierwszego więc byka zabił Pucheta, drugiego Sanchez el Tato. Zwycięztwo Puchety ogłosiło tysiące oklasków, których część jakąś niesiono jako człowiekowi politycznemu.

Turcya.

Dotychczas niemasz jeszcze pewności, czy pożar w Warnie był przypadkowy, czy też w skutku podłożonego ognia. Wybuchnął on w nocy z 11go na 12ty sierpnia, jak się zdaje na kilku miejscach równocześnie i z niezmierną rozpostarł się szybkością. Zgorzało w ogóle około 300 domów i dużo składów kupieckich, magazyny angielskie z żywnością i mundurami, i francuzkie nieco ucierpiały. Między Turkami i wojskiem sprzymierzonem panuje mniemanie, że to ajenci greccy lub rossyjscy podłożyli ogień, zwłaszcza, że schwytano kilku greków podobno na gorącym uczynku i rozstrzelano ich natychmiast. W nocy, kiedy załoga turecka pospieszyła na ratunek, w dzielnicy greckiéj zabarykadowano ulice i nie chciano puszczać Francuzów z obozu z za miasta, śpieszących na ratunek. Jenerał Canrobert musiał ulice zdobywać siłą i przy téj sposobności nie obeszło się bez gwałtów, popełnionych na kilku niewinnych mieszkańcach. Jeżli spotkano téj nocy Greka będącego w pobliżu pożaru, rzucano się nań jako na sprawcę pożaru. Kilku posądzonych o podpalenie, wrzucono w płomienie palących się składów. Śledztwo rozpoczęte niepodobna aby wykryło rzeczywiste powody ognia, gdy główni, jak mniemano sprawcy, już nie żyją. Gospodarowanie wojsk cudzoziemskich nie podoba się muzułmanom, i często krwawe zachodzą utarczki po kawiarniach, a nawet napaści pokątne na Francuzów i Anglików. Nędza w mieście wielka, przytém cholera, a zabobonni imani przypisują to wszystko niewiernym, którzy przybyli aby obalić wiarę Proroka.

Księstwa Naddunajskie.

Czytamy w *Lloydzie*: **Rozpoczęcie kroków zaczepnych ze strony Turków, potwierdza nam list z Dżjurdżewa z dnia 19go sierpnia. Piszą w nim: Dzień wczorajszy usunął wszelkie wątpliwości pod względem posuwania się Turków w Wołoszczyźnie; 6000 ludzi poszło ku Bukaresztowi, a dziś idzie za nimi reszta 25-tysiącznego korpusu Izmaiła paszy. Z dobrze wiadoméj strony zapewniają, że również korpus Kirili Oglu Mehemeta paszy liczący także 25,000 wysłany tam będzie, lubo tymczasowo ma pozostać na stanowisku swojém między Ruszczukiem i Bazarczykiem. Zdania i pogłoski o następnych ruchach wojsk tureckich, tak są w tych dniach sprzeczne, że niewiadomo czego się trzymać. Główne pytanie, czy cała armia dunajska Omera paszy pójdzie za Dunaj i wkroczy do Wołoszczyzny i Multan, czy też skierowaną będzie do Dobruczy dla działania przeciw Bessarabii. To ostatnie uważamy za prawdopodobniejsze. Korpusy Mustafy i Giritli Hassana przeznaczone są już posunąć się w Dobruczy ku Dunajowi, zapewne główna kwatera Omera paszy przeniesie się wówczas z Ruszczuku do Babadaku.**

Urodziny J. C. Mości obchodzone były wczoraj w Ruszczuku z uroczystością. Trzy bataliony piechoty wystąpiły w paradzie z muzyką, hymn austryacki grającą. Wszyscy jenerałowie z Ruszczuku i Dżjurdżewa i obcy oficerowie w głównéj kwaterze bawiący, znajdowali się na paradzie i na nabożeństwie w kaplicy konsularnéj.

Dziś odbyło się rozbrojenie i rozpuszczenie stojących tu baszybozuków; młodszych wzięto do regularnego wojska, starszych odesłano do domów. Rzecz ta nie poszła jednak spokojnie jak mniemano, mała część dobrowolnie się temu poddała, większą część musiano zmusić siłą, przyczém po obu stronach krew się lała. Przy ciągłych stosunkach z Warną, dostała się już cholera do Ruszczuku, i kilka wypadków téj choroby już się pojawiło. W tureckich portach dunajskich powyżéj Ruszczuku, zaprowadzono 4—5dniową kwarantanę.

— *Cop. Cor.* donosi z Belgradu z 27 sierpnia. **Z polecenia księcia zaprzestano rzeczywiście uzbrajań i ćwiczeń wojskowych 20go b. m. w całym kraju, wszelako nieogłoszono rozkazu Porty wydanego w tym względzie i obostrzonego groźbą. Rozkaz piśmienny księcia do ministerstwa tyczący się poboru pogłównego po 1 dukacie od osoby zmodyfikowany został 25go w ten sposób, iż przed publikacyą onego wygotowany ma być plan całéj summy, ale odpowiednio do majątki tak, iż na zamożniejszych przypadłoby 3 dukaty, na uboższych najmniéj $\frac{1}{4}$. Ajent serbski w Paryżu pan Marynowicz otrzymał zlecenie zakupić tam brylantowy naszyjnik dla Sułtanki Fatimy zaślubionéj teraz Ali Galibowi paszy, synowi Reszyda paszy, i dar ten w imieniu księcia posłanym będzie do Stambułu. Porta nadesłała firman tyczący się obiegu papierowéj monety tureckiéj w Serbii, która dotąd niema uprawnionego kursu i tylko jako inne papiery publiczne uważaną jest za towar. Wątpić jednakże wypada, aby nakazowi temu stało się zadosyć, na trudności on niesłychane natrafi. Spodziewają się także niebawem firmanu tyczącego się rozbrojenia kraju. Ajent serbski w Stambule (Kapuchiaja) zapytany był niedawno przez lorda Redcliffe, czy rozpoczęto już w Serbii rozbrajanie czyli je też już ukończono. Ostatnie wypadki wojenne niezmiernie przykre uczyniły wrażenie na znanych stronnikach rosyjskich.**

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1go września. Jeżeli kto ma prawo do tak zwanéj reklamy, która pomimo politowania, na jakie zasługiwać powinna i śmiechu jaki częstokroć wzbudza, stała się z łaski upowszechnionego zwyczaju prawdziwą niejako koniecznością w najwyższych nawet sferach umiejętności i sztuki; jeżeli kto ma prawo do reklamy, to niezawodnie dentysta. Reklama dla niego co więcéj jednę tylko może mieć formę — prostéj reklamy; z jednego tylko płynąć może źródła — to jest od osoby moralnéj. Nikt mu bowiem podziękowania nie napisze, chociażby mu najboleśniejszy ząb bez boleści wyrwał; nikt nie ogłosi, że w mgnieniu oka wprawił mu choćby dziesięć zębów; nikt go nie pochwali, że mu dalszéj oszczędził podróży, choćby z jak najdalszych stron przybywał: niewdzięczność względem dentysty jest rzeczą naturalną, a tém większą, im artysta zdolniejszy. W stosunku przeto zręczności otacza go tajemnica i dziennik tylko, a raczéj *Kronika*, która się przyznać może, że zębów nie ma, bo kąsać nie chce, tajemnicę tę przerwać może, nie wystawiając się na żadne niebezpieczeństwo. Chętnie téż *Kronika* dowiedziawszy się, że znany dentysta p. Zygm. Ujhelij, uzyskawszy sobie niezawodnym talentem praktykę liczną nietylko w Krakowie ale i na prowincyi, zupełnie w mieście naszém osiąść postanowił, i przy ulicy Grodzkiéj pod liczbą 97 zakład obszerny we wszystkie wymagania swéj sztuce właściwe zaopatrzony — a głęboką otoczony tajemnicą — zaprowadzić zamierzył. Tém prostém doniesieniem spodziewamy się oddać przysługę nie jednéj osobie, która przybywszy do Krakowa i stanąwszy w hotelu, pytać się musi faktora, zwykle żyda: Czy nie wiesz gdzie tu mieszka jaki dobry dentysta, mam do niego interes — od mego przyjaciela?......

— W Paryżu umarł w 72 roku życia swego jenerał Paixhans, znany z wynalazku dział nazwisko jego noszących.

— Dr. Schreiber w Królewcu wynaleść miał sposób przesyłania paczek ze stu listami w 30 do 35 sekund na milę. Nie wiemy czy to jest ten sam sposób, o którym już dawniéj donoszono, to jest za pomocą cylindrów, z którychby powietrze wyciągano tak, jak w zwykłych pompach, lub téż jaki nowy pomysł, dość, że wynalazca projekt swój przedstawił ministerium pruskiemu. Pytanie, czyby w skutku tego nagłego przebiegu paczki papierów a stąd nieuniknionego tarcia, nie powstał ogień.

— Wystawa monachijska nie opłaca nawet kosztów swoich. Wydatki dzienne wynoszą 1,400 złr., a w dniu 23 sierpnia dochody wynosiły 148 złr. Rząd dokłada już znaczne summy; w początkach sierpnia wydał już na utrzymanie wystawy 50,000 złr., lubo miesiąc upłyniony najwięcéj sprowadził gości, którzy w różnych stronach Niemiec bawiąc w kąpielach, przybyli na wystawę.

— W Przyrowie zawaliło się około 20 domów w skutku powodzi i wylewu wód.

Przyjechali od d. 31 sierpn. do 1 września.

HOTEL POLLERA. Księżna Schwarzenberg właścicielka dóbr, Książę Windischgrätz, Wernau Pulcheria obywatelka, Karolina de Manowarda córka urz. z Wiednia. Bogusz Marya właścicielka dóbr z siostrą Alfonsą z Galicyi. Kuciński Jan obywatel, Hr. Ledóchowski Juliusz właśc. dóbr z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Klingenstein Bernard fabrykant cukru z Tłumacza. Homolacz Henryk właśc. dóbr z Zakopany. Glinka Mikołaj obywatel, Kosicki Franciszek obywatel z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Baronowa Putiani Matylda z domu bar. Widmann żona c. k. rotm. z Wiednia. Emilia Balasits żona c. k. kapitana ze Stanisławowa. Franciszek Ksawery Skrzyński właśc. dóbr, Franciszek Zbyszewski Dr. med. z Drezna.

HOTEL SASKI. Franciszek Trzecieski właśc. dóbr z Gorajowic. Marceli Żuk Skarszewski właśc. dóbr z Gródka Obw. Sandeckiego. Antoni Borkowski właśc. dóbr z żoną z Salzbrunn.

Wyjechali. Baronowa Hippersthal, Gündling Helena do Wiednia. Prendowska Koleta do Berlina. Tustanowska Leokadia do Jas-Bereny. Duronsoy Izydor do Paryża. Freund Henryk do Prus. Metz Helena do Bingen. Glück Dorota do Jass. Księżna Mourousy do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 1go września:* — Metaliki 5-procent. $85\frac{3}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{5}{8}$. Metaliki 4-pr. $66\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $115\frac{1}{4}$. — Londyn 11 kr. 12. — Paryż $134\frac{3}{4}$. Akcye Bankowe 1276. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 1 września. Bankn. austr. ż. $95\frac{1}{2}$ płacą 95. — Pruski kurant żądają 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą $102\frac{1}{3}$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 111 pł. 110. — Imperyały ż. 35 4, pł. $34\frac{4}{5}$. — Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{4}$ pł. $19\frac{3}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 90 pł. 89.

Kurs lwowski d. 29 sierpnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 20. — Dukat ces. 5 złr. 26 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 22 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49 kr. Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 88 kr. 45 w mk. — Sprzedano 100 po złr. 89 kr. 15. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 28 sierpnia. Metaliki $85\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $74\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1298. — Akcye kolei żelaz. półn. $174\frac{7}{8}$. — Agio od złota $19\frac{1}{2}$ od srebra $16\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. 95.

Kurs wrocławski z d. 31go sierpnia. — Banknoty austr. $88\frac{1}{6}$ ż. — Banknoty pol. $91\frac{5}{6}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{1}{2}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. $100\frac{3}{4}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{3}{4}$ d. — Koléj Krak. gór. Szląska. $85\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 31 sierpnia. Dziś rano miał przybyć do Szczecina hr. Benkendorff z odpowiedzią Cesarza Mikołaja i udać się bezzwłocznie do króla do Puttbus.

Berlin 31 sierpnia. Hr. Benkendorff przybył do Szczecina i udał się do Puttbus; przywiózł on odmówną odpowiedź na cztery propozycye (są to żądania tyczące się rękojmi pokoju postawione dworowi rosyjskiemu).

Jassy 25 sierpnia. Główna kwatera księcia Gorczakowa jest już w Berladzie i spodziewana tu 2go września. Książę kazał całemu wojsku multańskiemu połączyć się z wojskiem rosyjskiém. Oficerowie chcą się podać do dymisyi. Szpitale i magazyny wywożą ciągle, lecz wojska jeszcze się nieusuwają. Działa, broń i rynsztunki zabrane milicyi wołoskiéj wyprowadzono do Bessarabii.

Konstantynopol 21 sierpnia. (*T. B. B.*) Pod Hadżi Welikoj blisko Karsu trwała bitwa 5 godzin. Turcy pod wodzą Zarifa Mustafy paszy stracili 3000 ludzi, a 4000 niedostaje ich. Hassan poległ. Rosyanie pod księciem Bebutowem i ks. Dołgorukim stracili 1600 ludzi.

Tryest 30 sierpnia. Parowiec przybyły ze Wschodu przywiózł nowiny ze Stambułu po dzień 21 sierpnia. Do wyprawy morskiéj gotują się daléj w Warnie, lecz dzień odjazdu floty nie wiadomy. W obawie powtórnego pożaru otoczono wieże prochowe kordonem wojska. Cholera okropnie grasuje w mieście i na flocie, najwięcéj ucierpiała osada „Montebello.“ Dnia 18go obchodzono na flocie urodziny N. Cesarza Austryi. Burze się już pojawiają na morzu. Na wysokości Bejkos obozuje 1,500 strzelców angielskich i wojsko tunetańskie. W Stambule samym cholera sporadycznie tylko się objawia. Said pasza nowy wicekról Egiptu przyjęty został przez Portę przychylnie. Powszechnie utrzymują, że usposobienie Porty jest w ostanich czasach za pokojem. Urodziny Cesarza Imć Austryackiego obchodzono były w Konstantynopolu uroczyście: okręt admiralski turecki wywiesił wielką flagę. Sułtan przesłał c. k. Internuncyuszowi życzenia swoje przez Mehemedabeja i Nuredina-beja.

O bitwie pod Hadżi Welikoj blisko Karsu w dniu 5 sierpnia raporta tureckie mówią, że lubo Rosyanie odnieśli zwycięztwo, wszakże po bitwie obie armie cofnęły się; około 4,000 Turków brakuje. Hassan pasza miał poledz, Mustafa pasza i renegat Tufan ciężko ranieni.

Tąż pocztą wschodnią nadeszły z Aten wiadomości do 26 sierpnia. Przedstawienia ministra wojny Kalerdżis podpisane zostały przez króla z pewnemi zmianami. Słychać, że Porta wzbrania się przedłużyć termin wolnéj żeglugi na wodach tureckich dla marynarki greckiéj, jeżeli rząd grecki nie uzna w zasadzie pretensyj wynagrodzenia Porty i poddanych jéj, za szkody zrządzone przez powstanie, które wynoszą około 100 milionów talarów; względem czego prowadzi się obecnie korespondencya dyplomatyczna. Ponieważ cholera w Pireju coraz gwałtowniejsza, przeto okupacyjne wojsko francuzkie ma się przenieść do Aten, co wielkie w tém mieście uczyniło wrażenie.

Ze Smyrny donoszą 26go sierpnia, iż patryarcha Antimos wydał do Greków okólnik naganiający postępowanie tych wszystkich, którzy się okazali być nieprzyjaciołmi Porty i jéj sprzymierzeńców.

Konstantynopol 21 sierpnia. Mimo klęski poniesionéj przez Turków 5go pod Kuruk (Karakdere), Rosyanie nie mogli korzystać ze zwycięztwa i żądali zawieszenia broni na dwa dni. Kars jest zupełnie bezpieczny. Derwisz pasza ma installowwać Stirbeja na hospodarstwo.

Ateny 25 stierpnia. Organizacya armii projektowana przez Kalerdżysa potwierdzona. W ministeryum niezgoda z powodu zamiaru komendanta francuskiego, który chce 5500 ludzi wprowadzić do Aten dla cholery panującéj w Pireju. Część ministrów między nimi min. spr. wewn. jest temu przeciwny, Kalerdżys jest za tem. Minister spraw wewn. zagroził wzięciem dymissyi.

Madryt 29go sierpnia. Zamach powstania wywołany w skutku wyjazdu królowéj Krystyny do Lizbony uśmierzono. Wojsko i milicya narodowa wzięły szturmem barykady przez powstańców stawione.

Według ostatnich doniesień telegraficznych z nad *Dunaju z d. 28go sierpnia*, wojska tureckie tudzież posiłkowe u dolnego Dunaju są w marszu. Główna kwatera Mustafy paszy znów jest w Babadaku. Dowodzony przezeń 2gi korpus rumelijski, opiera się dwoma skrzydłami o Dunaj w półkole kraj okrążając. Jenerał Jussuf z francusko-tureckimi baszybozukami, znajduje się w Dunawcu, jen. Bosquet w Karassu. Jenerał książę Gorczaków przeniósł się 17go z Fokszan do Reni; jen. Lüders stoi w Galaczu.

Przez Ruszczuk nadeszły wiadomości z Warny, według których znaczna część posiłkowych wojsk wsiadła już na statki do dnia 24go, zkąd wiadomości dochodzą. W dniu 27 flota całkowicie wypłynąć ma na morze, lecz podobno nikt tam nie myśli, aby ta wyprawa wymierzoną być miała na Sebastopol, dużo zaś przemawia za tem, iż flota uda się ku ujściom Dunaju lub Dniestru, albo też i tu i tam.

Donoszą nam w téj chwili z nad Dunaju, że część floty w Warnie stojącéj wypłynęła stamtąd d. 23go aby krążyć na wysokości Odessy.

Kor. Austr. donosi z Bukaresztu 24go sierpnia, iż po przybyciu urzędowego zawiadomienia o wejściu wojsk ces. austryackich do Wołoszczyzny w celu tymczasowego obsadzenia Księstw, Rada Administracyjna wołoska postanowiła wysłać deputacyę do fmp. hr. Coronini do Hermanstadtu dla podziękowania J. C. Ap. Mci. Deputacya dziś wyjechała i składa się z arcybiskupa Ardżyjskiego, sekretarza stanu Jana Filipesko, Bezada W. Logoteta Karola Giki i jlnego kontrollera W. Logoteta Jana Ottoteleciano. Wszystkie stany mieszkańców czekają z utęsknieniem przybycia wojsk ces. austryackich.

Monitor donosi: Francya i Anglia, postanowiły zburzyć warownie Bomarsundu i wyspy Alandzkie opuścić na teraz. Doniesienie to więcéj niż każde inne przekonywa, iż układy państw zachodnich ze Szwecyą rozbiły się i że ostatnie to państwo nie myśli wyjść z neutralności swojej.

Tenże urzędowy organ francuski donosi z Bayonny 29go, iż dniem przedtem królowa Krystyna wyjechała z Madrytu z wiedzą i pozwoleniem rządu hiszpańskiego i udała się do Portugalii. Z Madrytu donoszą dnia 25go o zamknięciu tam kilku klubów.

La Patrie potwierdza wiadomość o zjeździe w Boulogne, dodaje nadto, że w mieście tem spodziewani są oprócz księcia Alberta, Król Leopold Belgijski z synem swoim księciem Brabanckim, tudzież król Portugalski. Zgadza się jeszcze z tem co równocześnie z Bruksselli piszą, iż w niedzielę dnia 3 września król udaje się na statku parowym do Calais. O wyjeździe ks. Brabanckiego nic nie donoszą z Bruksselli.

Pożyczka rządowa zamknięta na d. 31 sierpnia, wyniosła w obrębie administracyjnym Krakowskim jak słyszymy złr. 8,028,000, z któréj to summy na miasto Kraków przeszło 1 milion złr. wypadło.

URZĘDOWE.

(813) **Kundmachung** (3)

[N. 5222.] Zu folge Entschliessung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe- und öffentliche Bauten vom 31 Juli 1854 Z. 16,586/$_{2116}$ wird die zwischen Krakau und Bielitz täglich kursirenden Reitpost vom 1. September 1854 an aufgehoben, die zwischen Krakau und Weisskirchen bestehende tägliche Packpost in beschleunigter Weise verkehren, und zugleich durchgehends zum Transporte der vorkommenden Korrespondenzen und Zeitungen benützt werden.

Ferner wird bei der erwähnten Packpost vom 1. September 1854 an, die Passagiersgebühr auf 20 Kreuzer pr. Meile erhöhst, dagegen die Reisenden der bis sistemmässigen Entrichtung des Postillonstrinkgeld von 3. Kreuzer für die einfache Post enthoben.

Aus diesem Anlasse wird diese Packpost und die damit in Verbindung stehenden Kurse vom 1. September 1854 an, in nachstehender Weise verkehren.

I. Packpost zwischen Krakau und Weisskirchen.

von Krakau täglich 12 Uhr Mittags, in Weisskirchen täglich 4 Uhr 30 Min. Abends,
von Weisskirchen täglich 6 Uhr früh, in Krakau täglich 10 Uhr 50 Min. früh.

II. Mallepost zwischen Krakau und Lemberg.

von Krakau täglich 1 Uhr Nachmittag, in Lemberg täglich 6 Uhr 45 Min. früh,
von Lemberg täglich 12 Uhr Mittag, In Krakau täglich 6 Uhr 10 Min. früh.

III. Kariolpost zwischen Wadowice und Jordanów.

von Wadowice Montag 6 Uhr früh, in Jordanów Montag 11 Uhr 15 Min. früh,
„ Donnerstag „ „ „ „ Donnerstag „ „ „
von Jordanów Sonntag 12 Uhr 40 Min. Mittag, in Wadowice Sonntag 5 Uhr 45 Min. Abends,
„ Mittwoch „ „ „ „ „ „ Mittwoch „ „ „

IV. Reitpost zwischen Wadowice und Jordanów.

von Wadowice { Dienstag 4 Uhr 20 Min. früh, Samstag „ „ „ } in Jordanów { Dienstag 9 Uhr 25 Min. früh, Samstag „ „ „ }
von Jordanów { Montag 12 Uhr 30 Min Mittag, Freitag „ „ „ } in Wadowice { Montag 5 Uhr 25 Min. Abends, Freitag „ „ „ }

V. Bothenpost zwischen Jordanów und Neumarkt.

von Jordanów Sonntag 1 Uhr Nachmittag, in Neumarkt Sonntag 4 Uhr 45 Min. Abends,
Montag 11 Uhr 45 Min. früh, Montag 3 Uhr 30 Min. „
Dienstag 9 Uhr 55 Min. „ Dienstag 1 Uhr 40 Min „
Mittwoch 1 Uhr Nachmittag, Mittwoch 4 Uhr 45 Min. „
Donnerstag 11 Uhr 45 Min. früh, Donnerstag 3 Uhr 30 Min. „
Freitag 9 Uhr 55 Min. „ Freitag 1 Uhr 40 Min. „
Samstag 9 Uhr 55 Min. „ Samstag 1 Uhr 40 Min. „

von Neumarkt Sonntag 7 Uhr früh, in Jordanów Sonntag 10 Uhr 45 Min. früh,
Montag 7 Uhr früh, Montag 10 Uhr 45 Min. früh,
Dienstag 4 Uhr früh, Dienstag 7 Uhr 45 Min. früh,
Mittwoch 7 Uhr früh, Mittwoch 10 Uhr 45 Min. früh,
Donnerstag 7 Uhr früh, Donnerstag 10 Uhr 45 Min. früh,
Freitag 4 Uhr früh, Freitag 7 Uhr 45 Min. früh,
Samstag 4 Uhr früh, Samstag 7 Uhr 45 Min. früh.

VI. Bothenpost zwischen Oświecim und Kenty.

von Oświęcim täglich 6 Uhr Abends, in Kenty täglich 7 Uhr 30 Min. Abends,
von Kenty täglich 5 Uhr früh, in Oświęcim täglich 6 Uhr 30 Min. früh.

VII. Bothenpost zwischen Wadowice und Zator.

von Zator Dienstag 2 Uhr Abends, in Wadowice Dienstag 6 Uhr Abends,
Samstag „ „ Samstag „ „
von Wadowice Sonntag 6 Uhr früh, in Zator Sonntag 10 Uhr früh,
Mittwoch „ „ Mittwoch „ „

VIII. Kariolpost zwischen Bielitz und Saybusch.

von Bielitz täglich 6 Uhr früh, in Saybusch täglich 8 Uhr 15 Min. früh,
von Saybusch täglich 6 Uhr Abends, in Bielitz täglich 8 Uhr 15 Min. Abends.

IX. Kariolpost zwischen Izdebnik und Myślenice.

von Myślenice täglich 1 Uhr Abends, in Izdebnik täglich 3 Uhr Abends.
von Izdebnik täglich 4 Uhr 10 M. Abends, in Myślenice täglich 6 Uhr 10 M. Abends.

K. k. galiz. Postdirektion.

Lemberg am 20ten August 1854.

Kundmachung

Für das k. k. 17te Gensdarmerie-Regiment werden zur Deckung der Anfertigung von Leibes-Montur und Wäsche auf die Zeit vom 15ten September 1854 bis letzten Oktober 1855 nachstehende beiläufige Erfordernisse mittelst einer Offert-Verhandlung sichergestellt:

1) Der beiläufige Bedarf für ein Militärjahr besteht in anzufertigenden:

a. Monturs- und Wäsche-Sorten, wie:
1200 Hemden.
1200 Gattien.
60 Kavallerie- } Mäntel.
300 Infanterie- }
600 Waffenröcke.
600 Leibel.
800 Tuchhosen.
1000 Sommerhosen.
600 Kittel.

b. im Einsäumen von:
1500 Sacktüchern.

2) Von den kontrahirten Objekten soll bis 1ten Februar 1855 zwei Drittel und bis 1ten Mai 1855 das letzte Drittel in loco Krakau geliefert werden. Doch wird es dem Offerenten freigestellt hiebei gleich ursprünglich andere Lieferungstermine der verfertigten Stücke zu stipuliren, nur dürfen diese nicht; über den letzten Lieferungstermin bis 1ten Mai 1855 hinausgehen.

3) Wer eine Lieferung derartig anzufertigenden Sorten zu erhalten wünscht, muss die Quantitäten und die Macherlohns-Preise in Conventions-Münze mit Ziffern und Buchstaben pr. Stück oder Paar, dann die Lieferungstermine in deren er einliefern will — ferners ob die Zustellung der kontrahirten Sorten bis loco Krakau, zum Regiments-Magazine in der Gesandten-Gasse N. 193 im Rodolinski'schen Hause von selben franco oder gegen Bezahlung der entfallenden Frachtkösten bewirkt wird, deutlich angeben und für die Zuhaltung des Offerts ein Reugeld (Vadium) mit 5% des nach den geforderten Macherlohns-Preisen aushaftenden Lieferungswerthes gleichzeitig einsenden.

4) Die obgedachten Reugelder können in baarem Gelde oder österreichischen Staatspapieren nach dem Börsenwerthe, in Realhypotheken oder in Gutstehungen geleistet werden, wenn deren Annehmbarkeit als pupilarmässig von dem Landesfiskus anerkannt und bestätigt ist.

5) Die Offerten müssen versiegelt sammt dem Reugeld (Vadium) bei dem 17ten Gensdarmerie-Regiments-Commando bis inclusive 15ten September 1854 eingesendet werden, und es bleiben die Offerten für die Zuhaltung ihrer Anbothe vor Ablauf des Schlusseinreichungstages noch volle 30 Tage in der Art verbindlich, dass der hohen Gensdarmerie-General-Inspektion freigestellt bleibt, in dieser Zeit ihre Offerte ganz oder theilweise anzunehmen, und auf den Fall, wenn der eine oder der andere der Offerenten sich der Lieferungsbewilligung nicht fügen wollte, sein Vadium als dem Aerar verfallen, einzuziehen.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilliget wird, bleiben bis zur Erfüllung des von ihnen abzuschliessenden Kontraktes als Erfüllungs-Kaution liegen, können jedoch auch gegen andere sichere, vorschriftsmässig geprüfte und bestättigte Kautions-Instrumente ausgetauscht werden — jene Offerenten aber, deren Anträge nicht angenommen werden, erhalten mit dem Bescheide die Vadien zurück.

6) Die Form, in welcher die Offerte zu verfassen sind, können in der Oekonomie-Verwaltung des 17ten Gensdarmerie-Regiments eingesehen werden und es wird bemerkt, dass dieselben mit dem Stempel von 15 kr. pr. Bogen versehen sein müssen.

7) Offerts mit andern, als den hier aufgestellten Bedingungen und namentlich solche, in welchen die Preise mit dem Vorbehalt gemacht werden, dass keinem anderen höheren Anbothe bewilliget, und wenn doch solche angenommen würden, diese auch den wohlfeilern Offerten oder umgekehrt, den theuren Offerenten, deren Preise zu hoch befunden werden die Lieferung zu niedern Preisen wie sie anderen gebothen und bewilligt erhalten, zu Theil werden sollen — wie auch Nachtrags-Offerte bleiben unberücksichtigt.

Die übrigen Kontraktsbedingnisse und die Muster können im Amtslokale der Oekonomie-Verwaltung des 17ten Gensdarmerie-Regiments jederzeit eingesehen werden.

Vom k. k. 17. Gensdarmerie-Regiments-Commando.

Krakau 20ten August 1854.

In Dienstesabsein des Herrn Oberstleutenants und Regiments-Commandanten

(816--3) *Hauska* mp. Major.

N. 247. **Kundmachung.** (819-2-3)

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass in Absicht der Vergebung der Beköstigung im hierortigen christlichen Civil-Spitale für die hierortigen Armen und Kranken am 19ten September 1854 um 10. Uhr Vormittags in der hierortigen Spitals-Kanzlei eine Licitation abgehalten werden wird.

Hievon werden Licitationslustige mit dem Bemerken verständiget, dass das Vadium 100 fl. C. M. beträgt und dass die Licitations-Bedingnisse in der h. o. Kanzlei jeder Zeit, zur Einsicht bereit liegen.

Endlich wird bekannt gemacht, dass die Verpflegskosten
im Jahre 1851 die Summe . . . . . . 2696 fl. C. M.
„ „ 1852 „ „ . . . . . . 3275 „
„ „ 1853 „ „ . . . . . . 4123 „
und im 1ten Semester 1854 die Summe . 3853 „
betragen haben.

Von der Armen Instituts Commission.

Tarnów den 16ten August 1854.

(829) **Kundmachung** (1-3)

[N. 544.] Von dem k. k. Distriktual-Berggerichte zu Wieliczka als Berglehensbehörde wird hiemit bekannt gemacht: dass die k. k. prov. Montan-Verwaltung zu Jaworzno auf die im Gemeindbezirke Luszowice, Herrschaft Jaworzno Grossherzogthum Krakau in dem aerarischen Walde Catastral N. 2438—230 Klft. nach der Stunde 20 und 3$^{6}/_{8}$ Grad von der Aerarialwohnung des dortigen Hegers entfernt, entdeckten Steinkohlen ein Grubenfeld von 131 $\frac{20432}{25088}$ Krakauer Grubenmassen für das hohe Aerar zu Lehene begehrt hat, und dass dieses angesuchte Grubenfeld im Bezirke der Gemeinde Luszowice Luszowskie góry und Cięszkowice liegend sich nicht nur über mehrere herrschaftliche sondern auch andere zum Besitze der dortigen Insassen gehörige Grundstücke erstrekt.

Demzufolge werden nun alle etwaigen Interessenten aufgefordert, ihre allfälligen Einwendungen gegen die frägliche Belehnung hieramts längstens bis 11. eilften Oktober 1854 um so sicherer vorzubringen als sonst auch die nachträglich erhobenen Ansprüche keine Rücksicht genommen wird, und es stehet auch jedem Interessenten frei, bis dahin die bezügliche Lehensmappe bei diesen k. k. Distriktual-Berggerichte einzusenden.

Wieliczka am 11ten August 1854.

N. 15120. **Circulare** (823)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

Von Seite der Sandecer k. k. Kreisbehörde wird bekannt gemacht dass zur Verpachtung der Tyliczer städtischen Propination von Brandwein, Bier und Meth auf die Zeitperiode vom 1ten November 1854 bis Ende Oktober 1857 die 3te Lizitation am 18ten September 1854 in der Tiliczer Kämmerei Kanzelei in den gewöhnlichen Amtsstunden abgehalten werden wird.

Der fiskalpreis beträgt 500 fl. 36 kr. c. m., wovon 10% als vadium vor Beginn der Lizitation erlegt werden müssen. Nähere Lizitationsbedingnisse werden am obigen Lizitations-Termine bekannt gegeben werden.

Vorstehende Lizitations-Ankündigung haben die Ortsobrigkeiten allsogleich algemein zu verlautbaren.

Sandec am 28ten August 1854.

(830) **Wezwanie Edyktalne.** (1-3)

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek wniesionego żądania przez Henryettę hr. Kuczkowską Kazimierza hr. Kuczkowskiego małżonkę właścicielkę dóbr Wola Justowska z przyległościami: Chełm, Zakamycze i Przegorzały w okręgu Wielkiego Księstwa Krakowskiego w g. VIII Zwierzyniec położonych, która ostatecznie ma sobie przyznaną z dóbr wymienionych całkowitą indemnizacyę, w kapitale 46,168 złr. 45 kr. — w rentach resztujących za czas od 16 maja 1848 do końca października 1854 r. summę 6659 złr. 26$^{3}/_{4}$ kr. obliczonych i summę 792 złr. 55 kr. za czynsze gruntowe erbpachtowe w Chełmku z procentami od 1 listopada 1854 r. rachować się mającemi, należącą się i uznaną stanowiącą razem summę 53,621 złp. 6$^{2}/_{4}$ kr. a to dwiema postanowieniami c. k. Kommissyi Indemnizacyjnéj w d. 26 lipca 1854 do l. 1616 w Krakowie wydanymi, a gdy kapitał indemnizacyjny w moc rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 8 marca 1854 r. N. 1367 wydanéj w porządku §. 2 Najwyż. Patentu z daty 8 listopada 1853 roku od gruntu dóbr Wola Justowska z przyległościami pod d. 10 marca b. r. w księdze XXXIII dokumentów do l. 153, w aktach hipotecznych już oddzielonym został, przeto c. k. Trybunał postępując w duchu §. 7, 8 i 9 Najwyż. Patentu wyżéj powołanego, wzywa wszystkich wierzycieli i prawa rzeczowe do wymienionych dóbr mających, ażeby w terminie dni 60 a najpóźniéj po dzień 3 listopada b. r. z prawami swemi do c. k. Trybunału Wiel. Księstwa Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §em 13 i 21 rzeczonego Najwyż. Patentu przewidzianych zgłosili się i zgłoszenia swe w zastósowaniu się do §. 11 i 12 tegoż patentu uczynili.

Osnowa powołanych wyżéj §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo też jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;

b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj, tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;

c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie

d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest poza granicą juryzdykcyi sądu przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj,— w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkującemu przez pocztę, z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby mu do rąk własnych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrolą publiczną; w imieniu wreszcie fideikommissów itp. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowiązujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Niezgłaszający się taki niebędzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo też co do jej pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§. 37 i 38go Najw. Patentu.

§. 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany niestawi się, ani osobiście ani przez pełnomocnika, naówczas będzie tak uważanym jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei z pierwszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki traci prócz tego prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu §. 5go Patentu z dnia 23 września 1850 roku zawartym, pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu §. 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jej hipoteczną pozycyą, Sąd postąpi sobie wedle przepisów §§. 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na audyencyi, nie mają miejsca.

Kraków dnia 30 sierpnia 1854 r.

Sędzia prezydujący A. Karwacki.
Sekretarz W. Płończyński.

N. 238. **C. K. SĄD POKOJU** (660-1-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustawy o włościanach usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hip. z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po ś. p. Marcinie Chyłce włościaninie z attynencyi Kopaniec do wsi Mogiły należącéj pozostałego, z domu i gruntu mórg 3ch pod pozycyą 17stą tabelli zapisanego składającego się, ażeby z takowemi w ciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem zakréślonego terminu spadek rzeczony zgłaszającemu się synowi Adamowi Chyłce w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 sierpnia 1854 roku.

P. Slizowski, W. Korczyński P. S.

(826) **Powołanie.** (2-3)

Urząd polityczny Wysawa obwodu Jasielskiego do służby wojskowéj obowiązanych jakoto:

Matyasa Paliąc	z Wysawy	z pod N. 1
Akima Hatate	„	„ 28
Józefa Hatate	„	„ 30
Wasyla Chawanca	„	„ 36
Mikołaj Demczko	„	„ 37
Seman Kuryło	„	„ 65
Bazyli Stupiński	„	„ 79
Tymoteusz Paliga	„	„ 99
Andrzéj Łabosz	„	„ 131
Jan Bender	„	„ 139
Anton Dziubin	z Blechnarki	„ 8
Gregor Buria	„	„ 16
Hryc Rydzik	„	„ 19
Jakób Wranczak	„	„ 24
Stefan Rydzik	„	„ 32
Iwan Rydzik	„	„ 82
Andrzéj Biszko	„	„ 88
Paweł Stasiak	z Kanieczny	„ 3
Matyas Stasiak	„	„ 3
Osyf Parianda	„	„ 9
Seman Czegin	„	„ 11
Beniamin Grunspan	„	„ 11
Andrzéj Dupczak	„	„ 13
Maxym Makarycz	„	„ 16
Fecka Dziamba	„	„ 17
Bazyl Bajus	„	„ 28
Andrzej Młynaryk	„	„ 30
Iwan Młynaryk	„	„ 32
Demko Młynaryk	„	„ 32
Aftan Ksenicz	„	„ 40
Osyf Ksenicz	„	„ 44
Josafat Weniger	„	„ 45
Michał Ksenicz	„	„ 47
Demetry Tychan	„	„ 54
Iwan Sachowacki	„	„ 59
Seman Batdysz	„	„ 63
Osyf Stasiak	„	„ 71
Wasyl Stasiak	„	„ 71
Łukasz Ryniawiec	„	„ 72
Stefan Greszczak	„	„ 77
Jacko Greszczak	„	„ 77
Dyonizy Sterankowicz	z Regetowa nizniego	„ 1
Daniel Obuszkwicz	„	„ 18
Iwan Obuch	„	„ 29
Kondrat Marez	z Hanczawy	„ 2
Daniel Michalenko	„	„ 6
Gregor Dedto	„	„ 6
Justyn Tcharz	„	„ 11
Jakób Prac	„	„ 15
Tomasz Garagus	„	„ 25
Dawid Stoiło	„	„ 27
Philip Wandzilak	„	„ 34
Josafat Maticzak	„	„ 35
Benedyk Szpak	„	„ 38
Majs j Baand	„	„ 41
Joachim Onuszczak	„	„ 51
Tymoteusz Onuszczak	„	„ 51
Andreas Mikulak	„	„ 57
Johann Brand	„	„ 60
Alexander Garlicki	„	„ 65
Johann Mikewicz	„	„ 65
Bartlomeus Daszna	„	„ 67
Tedar Fecica	„	„ 74
Aftanazius Janek	„	„ 90
Johann Kassar	„	„ 97
Hryc Dydyk	„	„ 102
Anany Hudynico	„	„ 111
Gregor Durniak	„	„ 115
Jakób Fecica	„	„ 131
Daniel Zołnierczyk	z Rapek	„ 16
Stefan Daszna	„	„ 28
Cyryl Fedarczak	„	„ 33
Damian Durkat	„	„ 37
Joachim Czygra	„	„ 53
Nikolaus Dubiański	„	„ 57

powołuje się ażeby w przeciągu sześciu tygodni w tutejszym urzędzie stawili się, a to tem pewniéj, ile że w razie przeciwnym z temiż podług praw istniejących postąpiono będzie.

Wysawa dnia 12go lipca 1854 roku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	331'''25	+15° 4	65 7	zachodni słaby	pogoda		+16°7	+7°6
„	10	330 88	+11 4	86 1	wschodni „	„			
1	6	330 71	+ 9 6	87 8	płwschodni „	pogoda z chmurami			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.